

Wrocław 20. 05. 2017

prof. Janusz Kucharski
Akademia Sztuk Pięknych
im. Eugeniusza Gepperta
we Wrocławiu

wpłynęło dnia
20. 05. 2017

Za zgodność
odpisu z oryginałem

Poznań, dnia

R E C E N Z J A

dotycząca postępowania habilitacyjnego w dziedzinie sztuk plastycznych
w dyscyplinie sztuk pięknych

dr Tomasza Westrycha

z Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie

Pan Tomasz Westrych urodził się w 1968 roku.

W 1996 roku ukończył studia z rzeźby na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie, w pracowni prof. Józefa Sękowskiego, otrzymując dyplom magistra sztuki.

Doświadczenie dydaktyczne dr Tomasz Westrych zdobywał od 1996 roku. Od 01.11.1996 roku został przyjęty jako asystent (w wyniku konkursu) do I-szej Pracowni Rzeźby Wydziału Architektury Wnętrz w ASP w Krakowie, prowadzonej przez prof. Stanisława Hrynia. Od 2006 roku pracował jako starszy wykładowca.

Tomasz Westrych uzyskał stopień doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie artystycznej – sztuki piękne, nadany uchwałą Rady Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w 2005 roku na podstawie przedstawionej rozprawy doktorskiej – „*Lapidarium – moja wypowiedź*” i wymaganych egzaminów. Promotorem w przewodzie był prof. Stanisław Hryń a recenzentami byli prof. Józef Marek i prof. Józef Sękowski.

Od 2006 roku został mianowany na stanowisko adiunkta w I- szej Pracowni Rzeźby na Wydziale Architektury Wnętrz w ASP im. Jana Matejki w Krakowie

Gdy otrzymałem zestaw dokumentacji przewodowej moją uwagę zwróciło jej bardzo staranne opracowanie edytorskie w formie książkowej. To warto pochwalić, bo nie jest to powszechnie stosowana forma udostępnienia swojego dorobku do oceny przewodowej. To również świetny zabieg reklamowy.

Ale mój zachwyt nie trwał długo. Słabł w miarę zaznajamiania się z treścią i dokumentacją aż zanikł zupełnie.

Jako pracownik Wydziału Architektury Wnętrz ASP w Krakowie dr Tomasz Westrych od roku 2006 do 2016 (dziesięć lat) nie może się pochwalić wieloma funkcjami. Jest inicjatorem (od 2013 roku) powstania Kursu dla Kandydatów na studia ASP -WAW Kraków, koordynuje zajęcia warsztatowe, na kursie prowadzi przedmiot Rysunek. Współorganizował i prowadził plener dla studentów I roku z Rysunku, Malarstwa i Projektowania bionicznego.

. Opisuując swój udział w pracy dydaktycznej w pracowni rzeźby habilitant głównie przytacza programy prof. Hrynia prowadzącego Pracownię Rzeźby na Wydziale Architektury Wnętrz, gdzie jest asystentem, nie opisując swojego wkładu w prowadzeniu studentów. Ta sama uwaga dotyczy innego zatrudnienia w Krakowskiej Szkole Wyższej im. Karola Frycza-Modrzewskiego w Krakowie w latach 2003-2012, pisze : *„Swoją aktywność zawodową pełniłem na polu dydaktyki na zajęciach z przedmiotu Rysunek. Współprowadziłem zajęcia warsztatowe i studyjne z Prof. Andrzejem Zwolakiem, jako asystent.(...) W roku akademickim 2004-2005, współpracowałem w pracowni Rysunku dla II roku z dr hab. Janem Tutajem i również pełniłem funkcję asystenta pana docenta. W latach 2005-2012 z powrotem współpracowałem i asystowałem u Prof. Andrzeja Zwolaka, kontynuując dydaktykę dla roku III (dwa semestry)”*.

Dużo lepiej dydaktycznie wygląda praca Tomasza Westrycha na studiach niestacjonarnych I stopnia na Wydziale Architektury Wnętrz ASP w Krakowie, gdzie Rada Wydziału w 2008 roku wyraziła zgodę na samodzielne prowadzenie przez niego przedmiotu Rzeźba - ale opis dydaktyki jest bardzo ogólnikowy. Przebieg dotychczasowej pracy dydaktycznej nie daje jednoznacznej odpowiedzi czy habilitant posiada odpowiednie kwalifikacje do samodzielnego prowadzenia zajęć.

W roku 2016 został laureatem „Medalu Komisji Edukacji Narodowej”

Pan dr Tomasz Westrych prowadzi równocześnie działalność artystyczną. i wstawienniczą. Ale nie jest to imponująca lista. Co prawda w życiorysie artystycznym jest to zapisane jako „wybrane wystawy”, a wykaz dotyczy lat 2006 do 2016 (czyli 10 lat) i obejmuje 13 wystaw z czego 9 jest w Krakowie, 1 w Warszawie, po jednej we Wrocławiu, Katowicach i Rzeszowie. Ile z tej wyliczanki jest wystaw indywidualnych trudno się zorientować. (jest to informacja z życiorysu artystycznego zamieszczonego w opracowaniu „Dydaktyka 2005 – 2016”). Natomiast w życiorysie artystycznym zamieszczonym w opracowaniu „Rzeźba” w wybranych wystawach i konkursach są nieco inne dane za okres 2006 do 2015 : 10 wystaw - 6 w Krakowie i po jednej w Warszawie, we Wrocławiu i w Rzeszowie. Jest też wymieniony jeden konkurs z 2006 roku na Pamiątkę Miasta Krakowa w którym ad Tomasz Westrych brał udział. W kwestii wybranych realizacji i komercyjnych projektów zamieszczonych w tym życiorysie artystycznym to wymienione są dwie prace – projekt i realizacja płaskorzeźby na tympanonie bramy wejściowej do cmentarza i synagogi Remuh na krakowskim Kazimierzu z 2000 r co nie może być brane pod uwagę ze względu na rok realizacji i realizacja w 2014 rzeźby na temat jubileuszu 650-lecia UJ dla AGH w Krakowie. Reszta to prace przy renowacji i rewaloryzacji zabytków w Krakowie i Nowym Sączu.

Ad Tomasz Westrych zajmuje się rzeźbą i rysunkiem, współpracuje przy renowacji i restauracji rzeźby i elementów architektury w kamieniu.

Dołączona do dokumentacji publikacja o rzeźbach ad. Tomasza Westrycha od 2006 do 2015 zawiera w „rozdziale 2015” zdjęcie jednej pracy pt. „Eratyk 11/2014” z roku 2014, co świadczy, że rok 2015 nie zaszczyliła żadna praca rzeźbiarska. Nie znam form rzeźbiarskich ad. Tomasza Westrycha, które były prezentowane na przewodzie doktorskim, ale te w dokumentacji z roku 2006 wydają się interesujące. Rozwinięte jakby w formie totemów, z reliefem przechodzącym niekiedy w rysunek, mogą intrygować, zaciekawiać. W przedziale czasowym 2007 do 2010 pojawiają się reliefy komponowane na formacie kwadratu o wymiarach 50x 50 cm (5 prac) i kwadratu o wymiarach 21,5 x 21,5 cm (25 prac). Genezę formatu habilitant „wyjaśnia” w opisie prac nad cyklem „Rewizja – znaki natury” (cytat) : (...) „Zawsze w takiej sytuacji staje się dla mnie pomocna myśl o kompozycji w przyszłej pracy. Od niej zaczynam. W tym przypadku pomyślałem o formacie pracy, w którym upatrywałem i znalazłem przyszłe rozwiązanie plastyczne. Kwadrat to bardzo wymierne połączenie czterech boków, to powierzchnia, jaką dostałem po odrzuceniu mniejszego prostokąta z figury zwanej „złotym prostokątem””. To jakieś zupełnie nowe, absurdalne twierdzenie. Według mnie „pomysł” tak sztywnego ograniczenia formatu do kwadratu 21,5 x 21,5 nie był dobrym pomysłem. Odbieram to jako swoisty „kaganiec”, „antytwórcze” ograniczenie. Wystarczyło założyć, że formatem kompozycji będzie kwadrat. Kwadrat jako indywidualny, specyficzny kadr autorski, filmu - opowieści o swojej wizji świata.

W pracach z roku 2012 w cyklu „Maski”, gdzie autor rezygnuje z „porządkującego” elementu kompozycyjnego jakim był kwadrat, otrzymujemy rozwiązania na poziomie bardzo amatorskim (24 maski). Tego roku w „twórczości” ad Tomasza Westrycha nie ratuje powstanie pracy w terakocie pt. „Balans”, o banalnym, wręcz nieciekawym pomysle na formę. Jedynym plusem jest to, że jest to próba odniesienia się do przestrzeni, ale bardzo nieudolna. bo rozwinięta głównie w dwóch kierunkach (kojarzy mi się z rogalem z ciasta francuskiego).

W opracowaniu „Rzeźba” pojawia się też inna, niezrozumiała myśl: „Wcześniej w notatniku „obrysowałem” koncepcję nadając pomysłom formę szkiców”.

Analizując następny format kompozycji – okrąg i powstałe z jego zastosowaniem reliefy, odnoszę wrażenie, że autor wybierając go nie miał świadomości z jakimi trudnościami się spotka. I to w rozwiązaniach da się zauważyć. Materia wewnątrz okręgu wydaje się zawsze szczególnie skondensowana, zagęszczona. (patrz książka Rudolfa Arnheima „Sztuka i percepcja wzrokowa”) i z uwagi na brak osi odniesień w układzie prostopadłościennym jest formatem trudnym do zagospodarowania. Wymaga dużej świadomości i odpowiedzialności twórczej komponowanie w tym formacie (tu autor mógłby choćby zanalizować kompozycje medali Adolfa Ryszki, bo jest znacznie więcej dobrych przykładów w tym obszarze).

Opisując genezę i inspiracje swoich projektów rzeźbiarskich „...od roku dwa tysiące ósmego do dwa tysiące dziewiątego..” Tomasz Westrych przywołuje twórczość Adolfa Ryszki w dziedzinie medalierstwa (choć szkoda, że tylko z tego obszaru twórczość go zainteresowała). Zdaje się nie rozumieć w pełni jego twórczości i tak charakterystycznego dla Ryszki łączenia w jednej kompozycji elementów realizmu z abstrakcją surrealistyczną, dramaturgii form z elementami groteski przy jednoczesnym stosowaniu kanonicznych wartości rzeźbiarskich, perfekcyjnych walorów studium natury, tego niezbywalnego źródła inspiracji dla form rzeźbiarskich. Moim zdaniem u habilitanta „lekcja z Ryszki” nie została wykonana rzetelnie.

A szkoda. W jego realizacjach brak odniesienia do wniosków formalnych, które powinien wyciągnąć i albo przyswoić i rozwinąć albo znaleźć własny język wypowiedzi.

Oceniając dorobek artystyczny po uzyskaniu doktoratu, należy zauważyć, że w ogromnej większości przeważają prace reliefowe, których rozwiązania formalne i kompozycyjne nie wnoszą nowych wartości w kształtowaniu formy rzeźbiarskiej. Mało tu poszukiwań, eksperymentowania. Jedną z przyczyn takiego stanu może być to, że autor pracuje zbyt długimi cyklami, Tworzy szereg kolejnych prac, które specjalnie nic nowego nie wnoszą. Są „powielaniem” dotychczasowych rozwiązań, schematu kompozycyjnego i rozwiązań formy.

Tomasz Westrych chce być niewątpliwie rzeźbiarzem, ze wszystkimi rozterkami i fascynacjami, które towarzyszą tej pracy. Daje temu wyraz w autoreferacie, który w stosunku do przedstawionej dokumentacji jest raczej zbiorem pragnień tego co powinien doszukać się oglądający w jego pracach, niż rzetelną analizą swojej wykładni artystycznej, rozumienia szerokiej problematyki rzeźbiarskiej jako przyszłego samodzielnego artysty i pedagoga, otwartego na różne problemy i meandry współczesnej sztuki. (mimo tego, że jest to pracownia rzeźby dla przyszłych projektantów architektury wnętrza).

Nie próbuje różnych stylizacji w wypowiedziach artystycznych, choćby po to, żeby świadomie je odrzucić i obronić własną koncepcją rzeźby.

Adiunkt Tomasz Westrych jako główne osiągnięcie artystyczne, do uzyskania habilitacji. zgodnie z wymogiem formalnym (jak sam twierdzi w autoreferacie) wskazuje osiągnięcie artystyczne w postaci autorskiej prezentacji cyklu rzeźb, pod wspólnym tytułem: „*Errare. Na marginesie.*”, które odbyło się w roku 2015 w Nowohuckim Centrum Kultury w Krakowie, jako aspirujący do spełnienia warunków określonych w art. 16 ust. 2 Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Ten zestaw prac pomyślany został przez autora jako pewne podsumowanie swojej twórczości, refleksja nad przeszłością terażniejszością i przyszłością. Nad odwiecznymi pytaniami o człowieka i jego środowisko, jego kondycję w otaczającym go świecie.

Błądzić (*errare*) jest rzeczą ludzką, ale w tym błędzeniu trzeba spróbować znaleźć jakiś sens, kierunek. Próbować się określać jako artysta świadomy (habilitacja)

Wystawa (jak zaznacza habilitant – autorski projekt) składa się banerów, które (a właściwie fotografia na nich) mają być jakby wprowadzeniem ilustrującym (wg *Autoreferatu* autora) kulisy powstawania dzieła i mających na celu „*propagowanie wśród publiczności osądu na temat znaczenia warsztatu w sztuce*”. Moim zdaniem te duże zdjęcia nie spełniają założeń autora, są „technologicznie” niezrozumiałe i stanowią zbyt silny akcent względem pokazywanych prac. Są raczej elementami demolującymi przestrzeń wystawy. Lepszym rozwiązaniem byłby pokaz slajdów, dokumentacja fotograficzna lub film.

Jednym z elementów wystawy jest zestaw prac wykonanych w terakocie (z cyklu *Eratyk* (od nr 1 do 7)) mających obrazować stan „rozbitości osobowości”. Westrych tak je tłumaczy: „...*Pragnąłem kształtować niechciane stany lękowe, obawy i posłużyć się w tym celu figurą stylistyczną mogącą udźwignąć ten temat. „Pojemną”*”

formą dla mnie okazał się kształt głowy na podobieństwo naczynia ceramicznego, lecz nie będący nim dosłownie. Skoro to wizerunek głowy, musiał odwoływać się nie tylko do archetypu portretu psychologicznego, ale również materiału, jakim jest terakota powstająca z wypalanej ziemi". (koniec cytatu), Komentarz wydaje mi się zbędny. Choć jeszcze jedna uwaga wydaje mi się ważna. Dotyczy eksponowania rzeźb ceramicznych na drewnianych, ażurowych w barwie „szarej” postumentach (jak pisze autor : „zgodnie z moją koncepcją wystawienniczą”). Są one zbyt konkurencyjne do form ceramicznych, przeszkadzają w ich odbiorze, próbując się z nimi niepotrzebnie łączyć formalnie, choćby ze względu na szerokość elementu zbliżoną do szerokości form użytych w budowie formy ceramicznej. Dla prawidłowej ekspozycji rzeźby z terakoty należałoby je skonstruować z formą, wyciszyć i znaleźć inny sposób na umieszczenie jej na stosownej wysokości. Lepsze byłyby nie ażurowe podesty a pełne, choćby białe. No i ta ich szarość zestawiona z czarną angobą jest kontrowersyjna, przyczynia się do niepotrzebnego „związania się” podestu z rzeźbą.

Oglądając trzy cykle prac ...”Na marginesie-365, 2013-14/2008-2011 lepsze byłoby ograniczenie ich ilości (wybór najlepszych) i lepsza ekspozycja (lepiej wyglądałyby prezentowane obok siebie, z większym dystansem między nimi, by można było się skupić na każdej. Natomiast pokazanie ich w formie trzech plansz zawierających po 18, 24 i 18 sztuk zatracą ich czytelność i oddziaływanie.

Znacznie lepsza jest ekspozycja trzech prac półprzestrzennych – *Eratyk 8, Eratyk 9, Eratyk 10* z 2014 roku i widać, że większa skala pracy oddziałuje pozytywnie na kształtowanie formy przez autora.

Do trzeciego cyklu „Maski”, prezentowanego na wystawie, odniosłem się wcześniej, ale w uzupełnieniu też zmniejszyłbym ilość pokazywanych prac (wybrałbym najciekawsze (np. 5 z 24)) i eksponowałbym je obok siebie, Chociaż jako słabe nie pokazywałbym ich wcale.

Ad Tomasz Westrych mówi o sobie, że jest artystą badającym, poszukującym. Trudno doszukać się tego w odpowiedniej ilości w dziesięcioletnim okresie twórczej pracy artystycznej.

W tym przedstawieniu sylwetki dr Tomasza Westrycha widać jego osobę jako twórcę o niezbyt dużym dorobku artystycznym, wystawienniczym i organizacyjnym oraz o słabo rozwiniętej świadomości artystycznej.

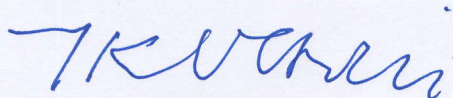
Reasumując rozważania o twórczości dr Tomasza Westrycha, przedstawia się on jako artysta o wrażliwości na otaczającą go rzeczywistość, z której próbuje wybierać tematy ważne, dla niego, które „widzi” inaczej, po swoim.

Do swoich realizacji używa głównie dwóch materiałów : papki celulozowej, którą wypełnia formy gipsowe (zdjęte z modelu z gliny) i odnośnie do masy papierowej, stale podkreśla, że eksperymentuje i bada na nowo możliwości papieru (choć nie widać tego w jego praktyce rzeźbiarskiej, bo stale posługuje się schematem wykonawczym). Używa też terakoty, gliny ceramicznej, ale o swoim warsztacie i budowaniu formy w materiale ceramicznym nie pisze. Choć wspomina o kamieniu, prac w kamieniu nie widzimy w dokumentacji. To chyba trochę mało, jak na warsztat pedagoga, który będzie miał do czynienia z różnymi pomysłami studentów. Pracując ze studentami lepiej mieć szerszą wiedzę materiałową, wiedzę o właściwościach konstrukcyjnych i wyrazowych różnych materiałów używanych w działaniach

rzeźbiarskich. Nie bardzo chyba też rozumie, że materiał może nasunąć jakiś pomysł, ale jest on zawsze jest wtórny w stosunku do idei. To idea „wybiera” materiał.

Warto się jeszcze odnieść do szkiców rysunkowych zamieszczonych w dokumentacji. Bo nie są to rysunki jako osobne dzieła plastyczne. Są to zapisy koncepcji, które mają być pomocne w tworzeniu realizacji rzeźbiarskich. Są one (szkice rysunkowe) w większości ciekawsze niż realizowane w oparciu o nie rzeźby. Daje się zauważyć, że autor ma trudności z „przełożeniem” ich na formę przestrzenną. Bo to jest pierwszy zapis idei, konkretyzacja myśli w procesie twórczym a kolejnym krokiem jest poszukanie idei w zapisie przestrzennym czyli praca nad formą.

Przechodząc do konkluzji stwierdzam, że na podstawie przedstawionego dorobku artystycznego i pedagogicznego oraz przedstawionego głównego osiągnięcia artystycznego – prac tworzących wystawę pt. „*Errare. Na marginesie*”, do których odniosłem się w powyższej recenzji stwierdzam, że pan dr Tomasz Westrych z Wydziału Architektury Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie nie spełnia wymogów by przyznać mu stopień doktora habilitowanego



prof. Janusz Kucharski